

GŁOS POMORZA I ZIEMI WARSZAWSKIEJ

(DAWNIJ „GŁOS WĄBRZESKI”)

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 25

Wąbrzeźno, wtorek dnia 2 marca 1937 r.

Rok 18

Dziś płk. Adam Koc przemówi przez radio

Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje:

W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca odbędzie się w dn. 1 marca rb. w sali Rady Miejskiej na zaproszenie prezydenta m. st. Warszawy St. Starzyńskiego pierwszy zjazd organizacyjny działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej.

Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie to o godz. 17.40 transmitowane będzie przez rozgłośnie Polskiego Radia.

Raj na ziemi...

Kto to jest Celine?

A więc po André Gide nadeszła kolej i na Celine'a. Ten znany i ceniony pisarz był podporą francuskiego skrajnego radykalizmu w literaturze.

Wyznawcą Marxa i propagatorem idealów państwa sowieckiego. Ale miał JEDNO NIESZCZĘŚCIE: (SZCZĘŚCIE?) — POJECHAŁ DO ZSRR. I UJRZAŁ REKLAMOWANĄ PRZEZ SIEBIE RZECZYWISTOŚĆ.

STASZNA I NIEUCHRONNA.

WIELKIE WIEZIENIE BEZ OKNA DO WOLNOŚCI, BEZ NADZIEI NA PRZYSZŁOŚĆ. — UDERZYŁ SIĘ W PIERSI.

Tak powstał nowy protest byłego komunisty, tak powstała książka — „MEA CULPA”.

TAK POWSTAŁO OSKARZENIE NAJSTRASZNIJSZEGO REŻIMU POD SŁOŃCEM. OTO JEGO USTĘPY:

Komunizm

Mimo wszelkich teorii i zapewnień, to jedynie i wyłącznie materializm w najgorszym tego słowa znaczeniu. — ŻĄDANIE ZWROTU DÓBR OD BURŻUAZYJNEGO CHAMA NA RZECZ CHAMA BOLSZEWICKIEGO.

Żreć — to hasło i cel życia. Obzarwy, tłusty Marx, to doskonały symbol idei. JESZCZE ŻEBY NAPRAWDĘ WSZYSTCY ŻARLI.

Ale dzieje się wręcz odwrotnie. Lud dzieje się królem i właścicielem wszystkiego, ale brak mu nawet najgorszej koszuli na karku.

Wspólna wola? — Skrajny indywidualizm jednostki kierują całą tą tragiczną farsą, wszystko podważa, wszystko przekupuje.

NA KAŻDYM KROKU NIEUFNOŚĆ I TYLKO NIEUFNOŚĆ.

STRACH —

Tryumfuje nie lepszy i szlachetny, ale najbardziej cyniczny, najsprytniejszy, najbezwzględniejszy, najbardziej bezideowy, ale posłuszny. — Zmaterializowany. Stąd ironiczna nazwa „światopogląd materialistyczny”.

Pieniądz odzyskał już całą swoją tyranie. Pogłębił ją nawet. U nas może na przynajmniej wszystkie przeciwności losu złożyć na rachunek — „KRWIOPIJCÓW KAPITALISTYCZNYCH”. „WYZYSKIWACZY”. A tam niema winowajców, nie ma się prawa narzekać, nawet jęczeć. Życie staje się upiorne, nie do zniesienia.

Prawa człowieka

Już pisał J. Renard: nie wystarczy być samemu szczęśliwym, trzeba żeby inni szczęśliwymi nie byli. OTO PEŁNY SOWIECKI PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO.

Zamyka się teraz starannie wybrańca nowej społeczności. Nawet w SŁYNNYM WIEZIENIU CARSKIM „PIOTRA I PAWŁA” DAWNI WIEZIENIOWIE NIE BYLI TAK DOBRZE STRZEŻENI.

MOGLI MYŚLEĆ CO CHCIELI. TERAZ I Z TYM KONIEC. PISAĆ NATURALNIE TAKŻE NIE WOLNO.

CZŁOWIEK jest tu POBITY na całej linii.

Widzi komisarza, przejeżdżającego w wielkim „Packardzie” i USUWA SIĘ Z DROGI. Usuwa się z życia. Nie

bierze w nim udziału. PŁACI TYLKO KOSZTY.

Pracuje jak w służbie wojskowej. W służbie na całe życie i bez celu. Utrzymuje najbardziej podejrzliwą najliczniejszą, NAJBARDZIEJ SĄDYSTYCZNA POLICJĘ NA PLANECIE, ABY PILNOWAŁA... JEGO SAMEGO.

Było i inaczej. Spoczątku byli tacy, co pozwalali sobie na SZCZEROŚĆ. Teraz wszyscy zrozumieli, ŻE NIE WOLNO.

KTO NIE ROZUMIE — KULA W LEB. Cała wielka Rosja Sowiecka żyje z jednej dziesiątej normalnego budżetu. Oczywiście z wyjątkiem wojska, policji i propagandy. OTO CZŁOWIEK.

Praca i wynagrodzenia

Górnika, nie będzie już więcej strajków. Przeciwno sobie nie występują: przecież KOPALNIA JEST TWOJA. Już nigdy nie będziesz się skarżył na właściciela. TY NIM JESTEŚ.

Jednak dlaczego INŻYNIER ZARA

BIA 7.000 RUBLI MIESIĘCZNIE, A POSŁUGACZKA 50, GDY TYMCZASEM PARA BUTÓW KOSZTUJE 900 RUBLI?

Tak, komunizm, to nie podział bogactwa, ale ponad wszystko, to podział trosk i cierpień.

Tajemnicze samoloty nad Norwegią

OSLO. Nad górzystą częścią zachodniego wybrzeża Norwegii przeleciały ubiegłej nocy ponownie nieznanego pochodzenia samoloty. Jeden z tych samolotów unosił się przez czas dłuższy na północ od Karmoeey, drugi

zaś nad kopalniami kruszców w Hauge. Władze norweskie twierdzą z całą stanowczością, że nocy tej nie dokonywały lotów żadne samoloty norweskie. —

Ilu Komisarzy Ligi Narodów miał Gdańsk?

GDANSK. Z ramienia Ligi Narodów urzędowało do tej pory w Gdańsku 9 wysokich komisarzy. Prof. Burkhardt jest dziesiątym. W liczbie tej było 4 Anglików, 2 Włochów, jeden Holenderczyk, jeden Duńczyk oraz jeden Irlandczyk. Prof. Burkhardt

jest pierwszym Szwajcarem. Pierwszym komisarzem był Anglik, Sir Reginald Tover, następnie puk, Strutt potem Włoch B. Attolico, Mac Donell hr. Gravina, (Holenderczyk) prof. Lester.

Ważne dla niepodległościowców

ROZPOCZĘCIE DZIAŁALNOŚCI PLACÓWKI HISTORYCZNEJ O. K. VIII

Na skutek starań Pom. Organizacji Niepodległościowych i popieranych przez Pomorski Urząd Wojewódzki Biuro Historyczne Min. Spaw. Wojsk. wydziało zgodę na uruchomienie Placówki Historycznej przy Sztabie O. K. VIII.

Z upoważnienia Dowódcy O. K. VIII zapraszam wszystkie organizacje niepodległościowe o delegowanie upoważnionych przedstawicieli na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. o godzinie 9-tej w lokalu Okr. Urzędu WF. i PW. w Toruniu — ul. Wały 21.

PROGRAM ZEBRANIA

1) Zagajenie, oparte na rozkazie Biura Historycznego; 2) Poinformowanie o wyznaczonej przez Dowódcę O. K. VIII obsadzie Placówki; 3) Rejestracja organizacji niepodległościowych;

4) Odezwa do uczestników niepodległościowych; 5) Omówienie ważności faktów zbrojnych, dowodów i dokumentów historycznych oraz weryfikacji zaświadczeń; 6) Ustalenie listy kandydatów przez organizację, jako członków do Komsji Orzekającej; 7) Ustalenie terminów zebrania Komisji Orzekającej, projekt pracy i omówienie prac historycznych, z wnioskami ze stony organizacji niepodległościowych.

Z rozkazu D-cy Okr. Korp. Nr VIII
Kierownik Placówki Historycznej
Stanisław Klementowski, pplk.

Być członkiem L. O. P. P. to

OBOWIĄZEK KAŻDEGO

Wiara w przyszłość lepszą?

KOMUNIZM TO WIELKIE OSZUKANSTWO, to tylko pretensja do szczęścia. Ale pod sowieckim niebem nawet z ludzi szczęśliwych tworzą się prawdziwi potępienci. Jak się rozwiążą problemy przyszłości, jak będzie później? TAK JAK I TERAZ, GDY ZAWIODĄ PODSTĘPY I OSZUSTWO — POMOŻE JESZCZE KARBIN MASZYNOWY.

ALE WSZYSTKIE MASAKRY OD POTOPU MIAŁY PRZYNAJMNIEJ JAKO PRZYGRYWKĘ ULATWIJAJĄCĄ ZNIESIENIE CIERPIEŃ.

OPTYMIZM

TUTAJ I TEGO NIEMA.

Choć nawet najstraszniejsi mordercy też na dnie duszy mają wiarę w coś lepszego, a przyszłość widzą na różowo. W SOWIECKIM PAŃSTWIE JEST JEDNAK CZARNO I DALEJ TAK BĘDZIE.

W Rosji nawet umysł i radość jest zmechanizowana. Maszyna jest w do-

brym tonie. Wszyscy i wszystko na usługach maszyny. CZŁOWIEK TEŻ MUSI BY MASZYNĄ, I TO ZAWSZE.

Musi obsługiwać maszynę, bo wówczas sam szybciej zostanie maszyną; nie będzie miał czasu na myśl.

Najdoskonalsza maszyna nie uwolniła i nie uwolni człowieka od trosk. ALE TAM JEST GORZEJ. Tam maszyna ma miadźdy i unicestwia człowieka.

A jak wygląda proletariusz w domu, u siebie? Żyje pod wiecznymi nakazami: czytaj MOJĄ GAZETĘ, czytaj moje myśli moje plotki, rozryzaj siłę moich przemówień. A PRZED WSZYSTKIM NIE ZAGLEBIJ SIĘ DALEJ - BYDLAKU - BO CI UTA GŁOWĘ. JAK TYLU INNYM JUŻ TO ZROBIONO.

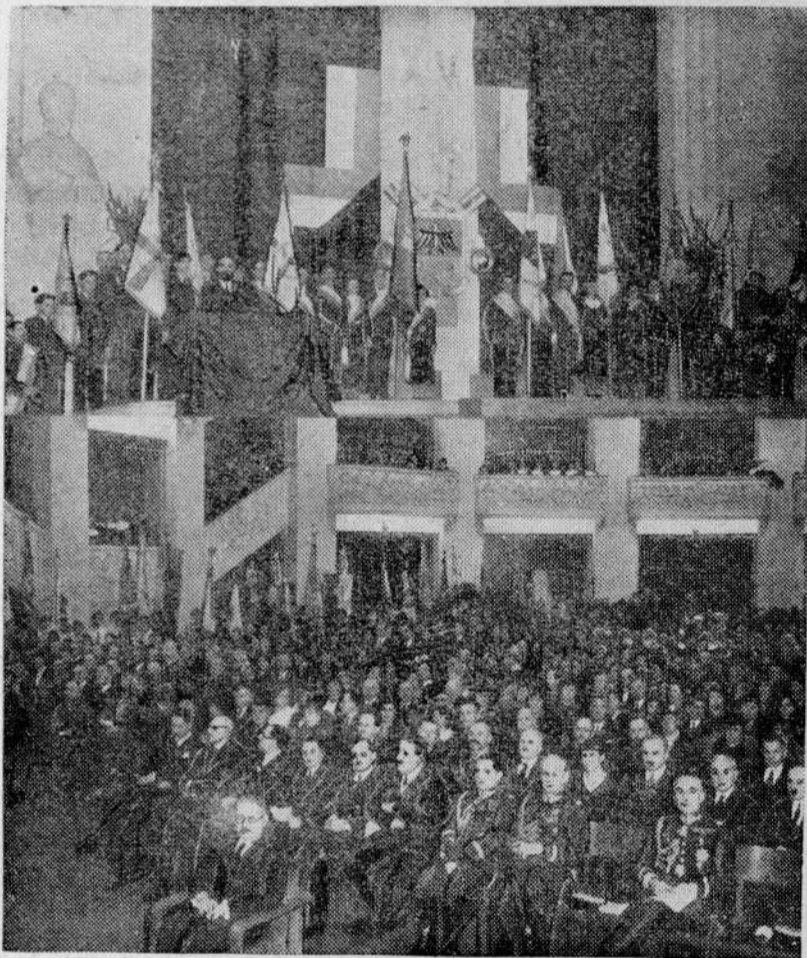
Ciesz się, że twoja proletariacka ojczyzna jest słodka. POSYPANA Z ZEWNĄTRZ SACHARYNĄ. To nie, że POD TĄ SACHARYNĄ SA NAJWSTRETNIJSZE EKSTREMENTY.

Z wojny domowej w Hiszpanii

RZYM. „Stampa“ ogłasza artykuł, napisany przez gen. Franco, który twierdzi, iż po zajęciu całego terytorium hiszpańskiego dyktatura wojskowa będzie utrzymana przez pewien czas, celem zagwarantowania ładów trwać będzie do chwili przywrócenia normalnych stosunków. Ponadto gen. Franco pisze, że obóz jego nie przyjmie ani pośrednictwa, ani interwencji i nie zawrze żadnego układu z tymi, którzy zamierzają do zguby Hiszpanii.

Pragniemy Hiszpanii jednolitej i niepodzielnej — pisze gen. Franco — rządzonej przez rząd nowy i silny, posiadający zmysł sprawiedliwości społecznej. Bijemy się o Hiszpanię, która będzie szacunkiem innych narodów. Ponadto gen. Franco ponownie zaprzeczył jakoby przyrzekł odstąpić jakąkolwiek część Hiszpanii Niemcom lub Włochom.

— NAVAL CARNERO. — Korespondent Havasa twierdzi iż we czwartek podczas natarcia czerwonych na froncie madryckim były zaangażowane w walce bardzo poważne siły. Straty po stronie czerwonych wyniosły przeszło 2000 zabitych i rannych. — Głównym celem ataków była dzielnica uniwersytecka, którą bombardowano przeszło 5 godzin. W ataku brały również udział samoloty rządowe. Poza 50 tankami podążała brygada międzynarodowa i kilka innych oddziałów przewyższających ogółem liczbę 8000 żołnierzy. Po walce która trwała przeszło 2 godziny atak czerwonych został odparty. Nie powiodły się również ataki wojsk rządowych na park zachodni, Carabanchel, las Rodas, i Villa Nuevo del Cerdillo.



W Warszawie w Domu Katolickim odbyła się ostatnio uroczysta akademicku czci Ojca św. z okazji 15-lecia koronacji.

Zakończenie krwawego strajku

BUDAPESZT. Strajk okupacyjny górników w Pecs został dziś zlikwidowany. Wszyscy górnicy w liczbie 265 osób, przebywający od 3-ch dni w głębi szybu wyszli dziś na powierzchnię. Wielu górników, znajdujących się w stanie zupełnego wyczerpania odwieziono wprost z kopalni do szpitala. W myśl przyrzeczenia dyrekcji zaraz po opuszczeniu szybu przez gór-

ników rozpoczęto z robotnikami pertraktacje w sprawie podwyżki płac. Jak się zdaje płace zostaną podwyższone o 8 proc. W związku z salwą policji do tłumy, w wyniku czego 5 osoby poniosły śmierć, władze nie ukończyły jeszcze dochodzeń, mających na celu stwierdzenie konieczności użycia broni.



Zdjęcie przedstawia ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego w rozmowie z kanclerzem Hitlerem, podczas przyjęcia

Z ostatniej chwili

○ PRAGA. Sąd dywizyjny w Pradze skazał na karę śmierci przez powieszenie sierżanta zawodowego Józefa Krejzla za szpiegostwo.

Jest to pierwsza w Czechosłowacji kara śmierci za szpiegostwo.

HAMBURG. Linia okrętowa śródziemnomorska Słoman w Hamburgu powzięła decyzję wprowadzenia ponownie regularnej komunikacji z Malagą. W dniu 4 marca br. wypłynę z Hamburga pierwszy statek „Marsala“.

○ Nowourodzony książę w Norwegii jest pierwszym męskim następcą tronu, którego Norwegia otrzymała po 600 latach.

BRUKSELA. Na skutek ulew woda zalała okolice Brukseli, m. in. ogród zoologiczny w Berchen. — Zwierzęta ewakuowano przy pomocy straży ogólnowej. Część zwierząt utonęła.

Z Genui odpłynął statek „Colombo“ wioząc do Abisynii 1400 Włozek które udają się wraz z dziećmi do swych mężów w Afryce Wschodniej, gdzie zostaną na stałe osiedlone.

Postaraj się

żeby wszyscy zapisał gazecie na m. MARZEC



Napisał Raskatow.

ciąg dalszy (64)

— Czy nie dosięga tam światło reflektora? — wypytywał dalej Kabalski.

— To też nie takie groźne. Łodzią nie dojadą, na ich kule wystawiać się specjalnie nie będziemy, a gonić nas napewno nie będą. A teraz ostrożnie, panowie zbliżamy się do motorówki z reflektorem.

Czolgali się wolno i z największą uwagą na to, by nie wywoływać hałasu, a nawet szmerów.

Przeszło godzinę trwało przekradanie się, nim wreszcie Rigo odzwał się: — Jesteśmy na miejscu. Teraz nie ma na co czekać.

Cztery cienie oderwały się od ziemi, Rigo prowadził. Udało się.

Telegram.

Nina już ponad półtora miesiąca mieszkała w Paryżu i w tym czasie otrzymała od męża jedynie dwa listy. Pierwszy list wysłał wówczas, gdy udało mu się szczęśliwie dotrzeć do Bergen, Drugi — gdy uczestniczył już

w turnieju w Waldenbergu.

W tym ostatnim liście uspokajał ją by się nie obawiała o niego, zapowiadał jednak, że więcej pisać nie będzie, by nie zwracać uwagi. Spodziewał się jednak zobaczyć z nią niezadługo.

Ten list dostała Nina na początku maja, a tu już kończył się czerwiec, a o Antonim nie było najmniejszej nawet wiadomości.

Martwiła się, chudła, długie bezsenne noce spędzała na rozmyśleniach o tem, co się działo z Buszem.

Z gazet dowiadywała się, że go szukają, że w poszukiwaniach tych pracuje policja francuska, niemiecka i rosyjska.

Dowiedziała się wreszcie o ucieczce z Waldenbergu... Tej nocy ani na minutę nie zmrzula oka... Dziecko spało spokojnie.

W mieszkaniu, które należało do jakiegoś drobno mieszczańskiej rodziny nad stolikiem między oknami wisiał duży, drewniany krzyż, cichy powiernik rozpoczy Niny.

I tej nocy klęczała przy stoliku z załamanemi rękoma, szepcząc słowa modlitwy.

— Boże, wiem, że moja modlitwa jest grzeszna. Błagam Cię jednak Boże o litość. Wszak na krzyżu doro-

wałes winy rozbójnikowi, — daruj winy i jemu... Uczyn to... Jeśli nie uczynisz tego dla niego, uczyn to Boże dla mnie. Wszak całe swe życie poświęciłam, by sprowadzić go na dobrą drogę. Uczyn to... Boże Wszchemocny...

Przy tej modlitwie zastał ją ranek. Nazajutrz gazety podały wiadomości, że Busze został ujęty.

Nina nie uroniła ani jednej łzy. Z gorącą wiarą, jaka nie opuszczała jej, modliła się znów przez całą noc.

W ciągu dwu dalszych dni nie było żadnych wiadomości, aż wreszcie wieczorne dzienniki ogłosiły, że Busze zbiegł z rąk policji niemieckiej.

Zbiegł! Oto wszystko co Nina dowiedziała się o mężu.

Ale i to wystarczyło, by w sercu jej wzniecić promień nadziei.

Wracała właśnie do domu z zakupionymi gazetami z których wylawiała pożądliwe wiadomości o Buszem.

Na szerokiach, zalanych światłem chodników Paryża, na jego wspaniałych bulwarach przelewał się tłum. — Niekończące się ludzkie mrowie sunęło w jedną i drugą stronę. Taka właśnie fala porwała Ninę. Szła, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, gdzie niesie ją tłum. Szła podniecona i pełna nadziei, że czeka ją coś niezwyklego. Twarz jej miała tak dziwny wyraz, że niektórzy przechodnie oglądali się za nią. Fala porwała ją i niosła dalej i dalej. Dzień był święteczny. Wiedziała, że dziecko zostało pod opieką niani, więc nie spieszyło się jej z powrotem do domu.

Od rana coś jej szepotało, że właśnie dziś i właśnie w takim tłumie ulicznym spotka męża.

— Tak, tu, i dziś! — powtarzała z uporem, patrząc przed siebie i wypa-

trując w tłumie przechodniów ukochnęj twarzy.

Szła już ze dwie godziny. Zaczęła ją jakiś lowelas, ale wkrótce dał jej spokój, znalazłszy widocznie w tłumie ciekawszy obiekt. Ktoś zapytał ją o coś, ale nawet nie odpowiedziała.

Na jakimś narożniku nagle zakolowało jej w głowie. Chwyliła się kioskku z gazetami. Zbladła. Usta szepotały jakieś niezrozumiałe wyrazy. — Serce chciało wyskoczyć z piersi.

Wprost do niej, przez tłum przeciskał się mężczyzna. Przewyższał wszystkich o głowę. Nina poznała go od razu, mimo, że miał na głowie perukę z jasnych włosów, a na twarzy przyklejone wasy i brodę.

Przeciskał się przez tłum, nie spuszczać z Niny oczu.

Gdy zbliżył się do niej bez słowa, ale z szczęściem niewymownym w oczach, gdy uniósł ku ustom jej dłoń, Nina patrzyła nań. Nie miała jednak siły by się odezwać. On również przyłgał ustami do jej warg, nic nie mówiąc.

W milczeniu, wpatrzeni w siebie i przytuleni jechali po chwili do domu taksówką.

*

Dla Buszego nastąpiły teraz dni odpoczynku. Zyl z Niną cicho i spokojnie, zagubiony i nieznan wśród milionów mieszkańców Paryża. Znakomicie ucharakteryzowany czuł się najzupełniej bezpiecznie.

Wiedział wprawdzie, że policja nie przestaje go poszukiwać, ale wiedział również, że najmniej spodziewano się tego, że znajduje się właśnie w Paryżu i mieszka nawet bardzo blisko stowstwa policji.

(ciąg dalszy nastąpi).

Rumunia przed 20 laty

LUDEENDORF ZAŻAŁ ANEKSIJ KONSTANCY I ZABORU CAŁEJ RUMUNII.

Miesiąc lutego w roku 1917 był dla Rumunii okresem szczególnie katastrofalnym. Położenie tego państwa po klęsce w Siedmiogrodzie i Dobrudży, było fatalne, upadek caratu i wybuch bolszewizmu sprawiły, że Rumunia, pobita przez państwa centralne ujrzała się zupełnie odosobnioną i cały kraj ogarnęła głęboka depresja.

Natomiast sytuacja państw centralnych była pozornie korzystna. Wojna z Rosją była zakończona, a gdyby Rumunia odpadła, cały front wschodni byłby wolny i państwa centralne mo-

głyby wielkie masy wojska przerzucić na zachód. Coprawda dla Niemiec i Austrii ujawnił się nowy kłopot i to z Ameryką, która wystąpiła czynnie do walki po stronie Koalicji.

Ponieważ Ameryka mogła na planie boju zaważyć więcej, niż Rosja i Rumunia razem — w głównych kwatery austriacko-węgierskiej i niemieckiej armii życzone sobie szybkiego zawarcia pokoju z Rumunią. Sprawę utrudniał tylko Ludendorff, żądając w swej zachłanności aneksji Konstancy, jako niemieckiej bazy morskiej na Morzu Czarnym i chciał gwałtem okupować (zająć) Rumunię i to całą na przeciąg 5-ciu lat.

Warunki Ludendorfa

Pierwsza rozmowa w sprawie pokoju odbyła się między rumuńskim premierem Avaresem, niem. sekretarzem stanu Kühlmanem i austriacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem dnia 24 lutego 1917 roku w zamku Bufta. Gdy Avarecu usłyszał warunki Ludendorfa, oświadczył, że na takich warunkach w ogóle prętkować nie będzie. Rozmowa nie dała więc żadnych rezultatów, stanęło jedynie na tym, że hr. Czernin spotka-

ł się z królem rumuńskim Ferdynandem.

Wspomnieć warto, że w tej kwestii Niemcy i Austria nie były zgodne ze sobą. W Berlinie żądano detronizacji króla Ferdynanda i całej dynastii, zaś cesarz Austriacki i min. Czernin z różnych względów chcieli, aby król Ferdynand zachował swój tron. Austria już przedtym doniosła poufnie królowi Rumunii, że może liczyć na pokój honorowy, jeżeli wejdzie w układy.

Spotkanie się z królem Rumunii

Ostateczne spotkanie się króla rumuńskiego z hr. Czerninem odbyło się dnia 27 lutego 1917 r. w wagonie salowym poza frontem, już po stronie rumuńskiej. Spotkanie to było o tyle osobliwe, że ani król ani min. Czernin nie chciał rozpocząć rozmowy. W końcu po kilku minutach milczenia ustąpił Czernin i zakomunikował królowi, iż jego „wielkoduszny” cesarz postanowił mimo zdrady Rumunii okazać jej łaskę i uwzględnić i króla zach-

ować na tronie, jeżeli bez zwłoki pod ustalonymi przez Austrię warunkami zawrze pokój.

W przeciwnym razie — groził Czernin — nastąpi detronizacja króla, któremu rozmówca przypominał, że Rumunia nie posiada już żadnej amunicji, a przewaga militarna państw centralnych jest tak oczywista, iż w ciągu 6-ciu tygodni Rumunia może być zupełnie pokonana.

Przyjęcie złych warunków

Król Ferdynand przedstawione mu warunki pokojowe określił jako bardzo ciężkie i wytoczył argumenty, wykazujące niemożliwość ich przyjęcia i oświadczył w końcu nie „możemy”. Na to Czernin dał królowi 48 godzin do namysłu, po których padnie pierwszy strzał armatni. Król przyjął jednak w terminie warunki austriackie i zamianował skłonne do ustępstw ministerstwo Margghilomana, z którym wkrótce Austria i Niemcy zawarły pokój w Bukareszcie.

Ale już kilka miesięcy później załamał się front Bułgarski, a w roku 1918 runął na zachodzie front niemiecki. Europa została uratowana. Upadek

państw centralnych uwolnił też Rumunię z opresji i przekreślił pokój w Bukareszcie, który m. i. mógłby być pozbawie Rumunię jej własnego dostępu do morza.

Do 10 marca

przyjmują jeszcze pp. listonosze przedpłatę na gazetę

Czego domagają się rolnicy

Prezesi Kółek Rolniczych, powiatowego uchwaliłi jednogłośnie następującą rezolucję.

REZOLUCJA.

Zebranie prezesów, jednogłośnie uchwala zwrócić się do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przez Pana Wojewodę Pomorskiego z następującą prośbą:

Z uwagi na silne mrozy i wiatry, oraz brak śniegu które to okoliczności spowodowały ogromne straty w ozieminach w naszym powiecie, oraz z uwagi na zmarnięcie ziemiaków w kopcach, brukwi i buraków, skutkiem czego rolnicy nie będą mieli odpowiednich ilości paszy dla inwentarzy która to klęska w połączeniu z zeszło roczną klęską huraganu i nieurodzaju wskutek pojawienia się rdzy stanowi prawdziwą katastrofę zwrócić się do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przez Pana Wojewodę Pomorskiego o poratowanie zagrożonych warstwow rolnych przez:

1) udzielenie dostępnych dla osadników w roku bieżącym kredytów siewnych,

2) o wstrzymanie do żniw egzekucji rat fund.obr. R. R., rat z reszty ceny kupna osad anulacyjnych i rat z reszty ceny kupna z nowej parcelacji,

3) ustalenie norm z uwagi na poniesione straty w podatku dochodowym dla powiatu wąbrzeskiego niższych o 50% od lat poprzednich,

4) wstrzymanie przymusowego ściągania należności Ziemstwa Kredytowego (Landschafty) oraz przez prowadzenie rewizji odsetek i dodatków na administrację które obecnie ściąga Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu,

5) walne Zgromadzenie domaga się stanowczo wprowadzenia zakazu wywozu otrąb, gdyż cena otrąb do sięga już ceny żyta, a rolnicy pomorscy nie mają czem karmić inwentarz.

Rezolucje ogólne

1) Zjazd prezesów, stwierdza konieczność dalszej wydatnej obniżki kosztów legalizacji wag używanych w rolnictwie, oraz przedłużenie okresu legalizacyjnego.

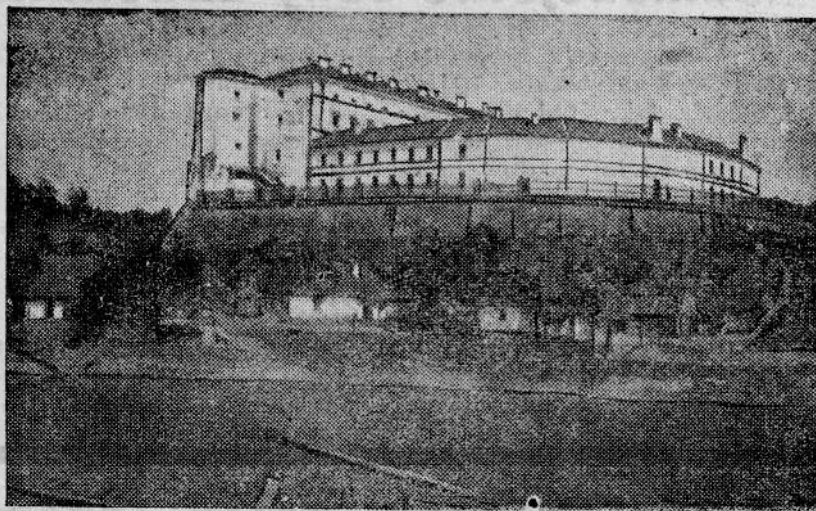
2) Zjazd zwraca się z prośbą o spowodowanie obniżki wygórowanych opłat za dozór kotłów parowych, niewspółmiernych do obecnych możliwości rolnictwa.

3) Wobec wygórowanych stawek kominarskich Zjazd wyraża postulat zniesienia obecnego systemu akcji czyszczenia kominów, oraz umożliwienia samorządowi gminnym angażowania kominarzy i ustalania z nimi taryfy kominarskiej na podstawie obopólnego porozumienia.

4) W związku z coraz liczniejszymi

mi kradzieżami, nawet rabunkami na terenie wsi i koniecznością posiadania przez rolników broni palnej dla własnej obrony, Zjazd prezesów wyraża postulat zniesienia dla drobnych rolników opłat związanych z uzyskaniem prawa nabycia i używania broni palnej.

5) Walne Zgromadzenie Państwowej Sekcji Osadniczej stwierdza konieczność ustalenia stałych cen na zboże albowiem zdaniem osadnictwa ciągłe wahań cen stanowią niemożliwość regularnej gospodarki. Rolnicy bowiem pod naciskiem wierzycieli muszą sprzedawać zboże zaraz po żniwach przy najniższych cenach a na przedmówku przy wysokich cenach muszą zboże nabywać.



Stary zamek sandomierski od strony wschodniej; tuż u brzegów Wisły

Kiszmet - tak chce Allah! Ostatni dzień panowania krwawego Abdula Hamida

W ostatnich międzynarodowych debatach zawiś nad aeropagiem genewskim cieżkość polskości, wywołany niezadowolonym jeszcze zatargiem o należący dawniej do Turcji a dziś wcielony w granice państwa syryjskiego, w większości przez Turków zamieszkały okręg Aleksandretty.

Polityczne znaczenie tego konfliktu znalazło na łamach prasy polskiej szerokie omówienie. Młoda Turcja, reprezentuje wśród narodów świata inną siłę, niż dawne zmurszałe od podstaw państwo Osmanów, inna jest waga ratunkowa i stąd wypływa też ogólny niepokój, jaki wywołała sprawa Aleksandretty. Pozostawiając kwestię tej dalszego biegu, cofniemy się w dzisiejszym artykule kilka lat wstecz, do tej przełomowej chwili, w której wśród walk wewnętrznych rodziła się nowa Turcja, której obecny jej wódz Kemal Pasza nadać miał nowe organizacyjne formy i uczynić z niej element konstruktywnej siły w systemacie międzynarodowym.

Rok 1909. Państwo tureckie, na czele

którego stoi najkrwawszy tyran, jakiego znają dzieje nowożytne, Abdull Hamid, wstrząsana jest gorączką rewolucyjną. Jeszcze zdaje się, że dawny porządek rzeczy zwycięży. W dniu 15 kwietnia 1909 roku wybuchła w Istambule kontrrewolucja, wzniecona przez elementy zachowawcze, wierne Islamowi i jego najwyższemu przedstawicielowi, skierowana przeciwko młodoturkom, których armie po opanowaniu Salonik maszerują na Istambul. Przed parlamentem zjawia się grupa oficerów, której przewodzą duchowni i manifestacyjnie strzelają w powietrze. Ministrowie podają się do dymisji, a parlament przyrzeka odtąd kierować się w swych uchwałach zasadami Koranu. Chwilowy tryumf, który przedłużył agonię sultanatu o dni 12.

Już 25 armia marszałka polnego Mahmuda Sefket Paszy stanęła pod Istambulem, w dwa dni później zgromadzenie narodowe, zebrane na jednym z przedmieść, pod osłoną armii powstańczej uchwaliło detronizację Abdulla Hamida.

W tym samym dniu, było to w piątek,

sultan, jak zwykle, celebrował w meczecie „Hamidie” z całym przepychem dworskim „selamlık”, uroczyste nabożeństwo piątkowe. Od pałacu sultanańskiego do meczetu ciągnął się długi szereg wspaniałe umundurowanych żołnierzy, z bagnetem na broni, strzegących drogi, którą odjeżdżał miał orszak sultanański. W powozie sultanańskim na przeciw swego władcy zajął miejsce wielki wezyr Tewfik Pasza. Wszystko odbywało się, jak w czasie najgłębszego pokoju. Sądząc z przepychu dworskiego i spokoju, jaki zachowywali najwyżsi dostojnicy dworu, nikt by nie przypuszczał, że było to ostatnie nabożeństwo celebrowane przez sultana.

W dniu 24 kwietnia partia sultana była ostatecznie przegrana. Armia młodoturków obsadziła miasto. Na ulicach toczyły się jeszcze ostatnie walki. Bohatersko, za Islam, za wielkość dawnej Turcji ginęli najmłodsi wyznawcy proroka, uczniowie szkoły teologicznej, krwią pieczętując prawdy wpajane im od wczesnego dzieciństwa.

W pałacu sultana zamieszanie. Eunuchowie, służba, urzędnicy dworscy, wszystko to się gdzieś zapodziało. Wysoce dostojnicy dworscy oczekują w więzieniu dalszych kolei. Kobiety z haremu sultanańskiego wywieziono do pałacu w Top Caru, gdzie po skończonej rewolucji odbiorą je rodzice. Ulicami Uera snuje się bepański orszak 800 najbliższych sług sultana. W olbrzymim opusz-

czonym polacu sultan w otoczeniu najbliższych czeka spełnienia się losów. Jednemu z sekretarzy sultana, w tej chwili podobny do bezbronnego starca, niż do niedawno potężnego władcy, podobny, przywołać każe swego najmłodszego syna Abdulla Rahmana. Na twarzy sultana maluje się ostatnie postanowienie. Tak jest, razem z synem umrze za Islam. Dnia 27 kwietnia sekretarz osobisty sultana zgłasza przybycie delegacji złożonej z trzech osób.

„Czegoż oni chcą ode mnie?” — grzmi sultan. Powiedz im, że pierwszemu, który odważy się przestąpić próg, strzelę w łeb”. Sekretarz ostrzega delegatów, przywódcą delegacji, gen. Essad Pasza odparł jednak chłodno: „Powiedz sultanowi, że i my mamy broń”.

Gdy weszli, wstał szybko i podszedł ku nim, pytając groźnie: „Czego chcecie?” Delegaci schylają głowy. „Przybywamy w imieniu narodu, który uchwalił złożenie z tronu waszej wysokości. Zgromadzenie narodowe gwarantuje jej pełne bezpieczeństwo życia, jak i wszystkich członkom rodziny”. Groźący jeszcze przed chwilą sultan poddaje się pokornie woli dziejów. „Jestem niewinny — mówi. Cóż mam robić! Kiszmet, Allah tak chce!”

Tak się skończyło panowanie najokrutniejszego tyrańca Bliskiego Wschodu. Tak się kończy większość tyranij. Kiszmet!

Represje Rzeszy Niemieckiej

○ BERLIN. W miejscowości Salzwedel zostało aresztowanych kilku właścicieli domów, którzy pobierali wyższe komorne od wyznaczonego w listopadzie ub. roku.

○ BERLIN Sąd w Moabie skazał 52-letnią żydówkę, małżonkę jedne-

go z dygnitarzy niemieckich w Lipsku, na grzywnę 2000 RM, która podczas wyborów do parlamentu wzięła udział w głosowaniu. Nie pomogły tłumaczenia, że w roku 1912 przeszła do kościoła ewangelickiego. Jako żydówka z pochodzenia nie miała prawa oddawać głosu.

Niesamowita historia

w rodzinie żydowskiej

Całe Nalewki są wzruszone niesamowitą historią, która się wydarzyła małżeństwu Tajtelbergom. Pinkus Tajtelberg 14 lat temu ożenił się z premiowaną pięknoscią Kajlą Rapaportówną. Przez dłuższy czas małżeństwo żyło przykładnie. Niestety dwa lata temu coś się popsuło. Posypały się wzajemne oskarżenia o zdradę. Kajla oskarżała Pinkusa, że ma przyjaciółkę na mieście, on zaś odwzajemniał się jej twierdzeniem, że ma kilka amantów.

Onegdaj o godzinie 7 wieczorem, kiedy pogodzone małżeństwo spożywało kolację rozległ się dźwięk dzwonka. Pani Tajtelberg otworzyła drzwi, wszedł posłaniec, niosący olbrzymi bukiet kwiatów. Wepchnął do rąk pani domu, wyciągnął rękę po złotówkę i odszedł.

Powstała grubsza awantura. Pani Kajla zaczęła wołać, że to jest bukiet dla Pinkusa, który zdradza ją haniebnie, do tego stopnia, że przyjaciółki już przysyłają mu bukiety do mieszkania. Pinkus wpadł w szal i zaczął wymyślać żonie, że bukiet jest dla niej bo przecież mężczyznom bukietów się nie wysyła. Po dłuższej sprzeczce postanowiono wystąpić o rozwód.

O godzinie 11 wieczorem Pinkus wziął taksówkę i udał się do rabina Ajbeszyca, nazywanego „nocnym rabinem“, bo „czynny jest na trzy zmiany“ udzielając rozwodów nawet o północy.

Nadworny pisarz, Moniek Piszczalka, przystąpił do sporządzania aktu rozwodowego. Wtem rozległ się straszny hałas. Gromada ludzi wpadła do apartamentów rabina wołając:

Wstrzymajcie tych wariatów!

Byli to sąsiedzi Tajtelbergów oraz niefortunny posłaniec. Zaczęli na przemian, przerywając jeden drugiemu, wyjaśniać, że posłaniec zgubił adres, kiedy doręczył bukiet zaczęło go dręczyć sumienie, czy aby dobrze trafił, odszukał więc adres. Okazało się, że naturalnie bukiet nie był dla Tajtelbergów, lecz dla panny mieszkającej o piętro wyżej.

Tajtelberg rzucił się w objęcia swojej żony, porwał ją szybko za rękę, odepchnął pisarza Piszczalkę, zniszczył protokół rozwodowy i uciekł. W ślad za nim pospieszył sekretarz, by zainkasować podwójną kwotę: za rozwód i za ponowny akt złączenia.

Samobójstwo żony adwokata

W Warszawie popełniła samobójstwo żona adwokata, 40 letnia Zofia Siemiradzka. Od dłuższego czasu cierpiała ona na rozstrój nerwowy. W ubiegłą niedzielę usiłowała się zastrzelić, lecz zamach był udaremiony przez 82-letniego męża Michała.

Siemiradzka nie dała jednak za wygraną i po raz drugi popełniła samobójstwo, tym razem śmiertelnie. Leżąc w łóżku, przecięła pod kołdrą mięśnie lewej ręki nożykiem od maszyny do golenia. W tym czasie rozmawiała naj-

spokojniej z mężem, który niczego się nie domyślał.

Gdy Siemiradzka nagle zaczęła blednąć i rzezić, przerażony mąż zerwał się ze swego łóżka i nagle zobaczył pod łóżkiem żony kalużę krwi. Obudził natychmiast domowników. Wezwano lekarza. Siemiradzka oświadczyła na to: „Już nie potrzeba, bo za późno“.

W pół godziny później, mimo energicznej pomocy lekarza, Siemiradzka zmarła.

Groźni bandyci przed sądem

TORUŃ. Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko szajce goźnych bandytów, którzy grasowali w ubiegłym roku na terenie Torunia i powiatu. — Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, w tym trzy kobiety. Po całodiennej rozprawie, któr audowodniła udział w napa-

dach rabunkowych, względnie paserstwo, Sąd skazał głównych oskarżonych Józefa Misiaczyka na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, Stefana Joba na 6 lat więzienia oraz Bolesława Luksa na 4 lata więzienia.

Pozostałych oskarżonych Sąd skazał na kary poniżej roku więzienia.

Lekkomyślność urzędnika skończyła się szczęśliwie

○ DZIAŁDOWO. W Lidzbarku spokojnej mieścinie w powiecie działdowskim wydarzył się niecodzienny wypadek, którego bohaterem był urzędnik starostwa p. J. Przybył on do Lidzbarku aby wypłacić bieżącym zapomogi. Po całodiennej pracy spotkał się ze znajomymi którzy namówili go do pójścia do restauracji. Zabawa przeciągnęła

się do rana. Pan J. nie zjawił się rano w starostwie. Wywołało to wielkie zaniepokojenie, tym bardziej że miał on przy sobie poważną sumę pieniędzy. Natychmiast wszczęto dochodzenie. Do Lidzbarku wyjechał wicestarosta i komendant policji. Pana J. odnaleziono. Zrewidowano jego teczkę i wszystko znaleziono we wzorowym porządku.

Katastrofa autobusowa w Gdańsku

GDĄŃSK. Onegdaj wieczorem wyjechał z powodu ślizgawicy do rowu przydrożnego autobus z Pomorza niemieckiego z 30 członkami żeńskiego towarzystwa młodzieży narodowo-

socialistycznej w drodze do Malborka na szosie w pobliżu miejscowości Wojsławia na terenie Wolnego Miasta. Autobus przewrócił się, 7 osób zostało rannych, szofera aresztowano.

Sejm radzi nad skróceniem dnia pracy

WARSZAWA. Dzisiaj obradowała sejmowa komisja pracy nad rządowym projektem ustawy o skróceniu czasu pracy. Do art. 1 projektu ustawy zgłosił wniosek pos. Przykling z Katowic w kierunku skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie. Podczas głosowania poprawka ta otrzymała 10 głosów na 10, przy czym przewodniczący rozstrzygnął przeciwko poprawce.

Do tego samego artykułu projektu ustawy poprawkę zgłosił pos. Pochmorski, idącą w kierunku upoważnienia rady ministrów do skracania pracy w górnictwie do 36 godzin w tygodniu. poprawka ta upadła w głosowaniu 10 głosami przeciwko 9.

Przeszła natomiast poprawka do art. 1 projektu ustawy zgłoszona

przez grupę pracy, która przewiduje, że Rada Ministrów może w drodze zgłoszonych po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców skracać czas pracy w górnictwie węglowym do 40 godzin w tygodniu w stosunku do norm ustalonych w przepisach o czasie pracy, która brzmi: „Wprowadzenie czasu pracy przewidziane niniejszą ustawą nie może pociągnąć za sobą obniżania stawek dniówkowych lub zarobków dziennych przy pracy za godzinę pracowników“.

W głosowaniu poprawka ta upadła.

Poprawki, które upadły zgłoszono jako wnioski mniejszości. Całość ustawy w głosowaniu przyjęto.

Jakie podatki płaci się w marcu

W marcu płatne są następujące podatki:

1) Do 25 marca — zaliczka miesieczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

2) Do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze.

3) Do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1937 roku.

4) Do 5 marca — podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 28 lutego 1937 roku; do 20 marca — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w terminie płatności również w tym miesiącu.

Z całej Polski

POZNAŃ. Dnia 28. bm. w nocy został wykonany w Poznaniu na podwórzu więziennym wyrok śmierci na 23-letnim Marianie Białkowskim, skazanym na śmierć za popełnione w ubiegłym roku morderstwo rabunkowe na osobach małżonków Gapików i Dory Malinowskiej.

○ BIAŁYSTOK. Od tygodnia trwa w Białymstoku i okolicy strajk 1500 szweców chałupników. W najbliższych dniach u inspektora pracy ma odbyć się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku.

○ MYSŁOWICE. Do przebywającego w Mysłowicach cyrku wkradł się złodziej, który przez nieuwagę wszedł do klatki lwia. Oburzony lew schwył złodzieja łapami i przycisnął do klatki. Okaleczonego złodzieja odwieziono do szpitala.

○ LAGIEWNIKI. Na Śląsku na granicy polsko-niemieckiej przytrzymano trzech 11-letnich Jasiów: Drobnika, Kalisko i Doringowskiego, którzy ciepło ubrani i zaopatrzeni w prowianty, wybierali się... jako obojętni do Hiszpanii. „Dzielnym wajaków“ odstawiono do domów rodzicielskich.

○ WROCKI. Do zagrody p. Szulcowej (na wybudowaniu) dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Bandyci z bronią w rękę weszli do mieszkania o godzinie 7 wieczorem i przez 3 godziny plądrowali. Podobno łupem ich padła większa ilość gotówki. Policja prowadzi dochodzenia.

○ BURSZTYN. W Burszynie pow. Rohatyn, 23 letnia żydówka Chaja Szkolnik schodząc po drabinie ze strychu poślizgnęła się na szczeblu i upadła tak nieszczęśliwie na drzewce stojącej łopaty, że wbiło jej się w prawą pachwinę powodując przerwanie jelit a następnie zakażenie krwi. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, ofiara nieszczęśliwego wypadku zmarła.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłody	Bydgoszcz 25. 2.	Poznań 25. 2.
Żyto	25,00—25,25	24,75—25,00
Pszenica	29,75—30,00	29,75—30,00
Jęczmień brow.	25,50—27,00	26,00—27,00
Jęczmień jednolity	—	22,75—23,00
Jęczmień zbior.	22,50—23,75	21,75—22,00
Owies	23,00—22,25	23,00—23,25
Rzepak zimowy	58,00—59,00	59,00—60,00
Rzepak	—	—
Mak niebieski	65,00—68,00	68,00—72,00
Gorzycza	31,00—33,00	30,00—32,00
Siemie lniane	52,00—55,00	54,00—57,00
Peluszka	21,50—22,50	—
Wyka	22,00—23,50	—
Groch polny	21,00—22,00	—
Groch Viktoria	22,00—25,00	21,50—25,00
Groch Folgera	22,00—24,00	22,00—24,00
Lubin niebieski	13,00—14,00	12,75—13,75
Lubin złoty	14,00—15,00	14,00—15,00
Koniczyna biała	90—125	85—125
Koniczyna czerw.	100—145	100—130
Koniczyna szwdz.	—	150—180

○ OLKUSZ. Wielkie wrażenie wywołały cztery bociany, które przez kilka godzin krążyły nad miastem i wreszcie opuściły się na podwórze jednego z domów. Tak wczesny przylot bocianów wróży wczesną wiosnę.

○ Podniebni goście ze Skadynawij Mieszkańcy okolic Plucka zaobserwowali dwa okazałe orły północne tak zwane skandynawskie, które zagnieździły się w lasach. Orły żerują nad morzem, gdyż karmią się rybami. Ptaki te na wybrzeżu polskim stanowią rzadkość.

○ BIAŁYSTOK. U jednego z gospodarzy w okolicy Białegostoku odbywało się zebranie szajki bandytów. Gdy zawiadomiona o tym policja otoczyła gospodarstwo, bandyci zaczęli strzelać do policjantów, na co ci również odpowiedzieli strzałami. W wyniku strzelaniny, herszt bandy poniósł śmierć, a jeden z bandytów został ranny.

Walne zebranie PCK oddział Wąbrzeźno

W ubiegły czwartek o godz. 17-tej w sali Rady Powiatowej odbyło się walne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

W zastępstwie nieobecnego prezesa p. dr Woźniewskiego i chorego I wiceprezesa p. Jezierskiego zebranie zajął II wiceprezes p. Żuralska witając przybyłych członków oraz p. wicestarostę mgr. Gorczyńskiego.

Po zagajeniu obrano prezydium zebrania Na marszałka poproszono p. wicestarostę mgr. Gorczyńskiego który powołał do prezydium p. Żuralską i p. Pokorowskię.

Skolei sekretarka p. Lisewska odczytała protokół z ostatniego walnego zgromadzenia a p. Żuralska złożyła obszernie sprawozdanie z działalności zarządu.

ORGANIZACJA: Skład osobowy Zarządu wybrany w roku 1936 uległ zmianie o tyle, że wskutek opuszczenia stanowiska i miejsca zamieszkania wystąpił z Zarządu były wicestarosta powiatowy p. Mgr Cwinarowicz. Do Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży P. C. K. na powiat wąbrzeski dokooptowana została p. Czopówna Stefania, nauczycielka z Wąbrzeźna.

Zebrań Zarządu odbyło 4. Liczba wpływów korespondencji bieżącej wraz z załatwieniem korespondencji, według dziennika podawczego wynosiła w roku sprawozdawczym 229. Liczba członków Oddziału łącznie z Kółami jest rzeczywiście 168, dożywności 1 W stosunku do roku 1935 liczba członków wzrosła o 31. Utworzono dwa Kola P. C. K. i to: w Golubiu, których liczba członków wynosi 14, w Kowalewie — członków 14.

Z liczby 5 kół jako istotne żywotnych były 4 Kola i to: w Golubiu, Kowalewie, Wąbrzeźnie-wieś i Lipnicy. Koło w Pluznicy nie wykazało żadnej żywotności z powodu nikłej ilości członków. Natomiast jak wynika z nadesłanych sprawozdań, praca organizacyjna w istniejących 7-miu Kółach Młodzieżowych, których liczba członków wynosi razem 180, była bardzo intensywna.

W roku 1936 na kurs instruktorów II klasy P. C. K. zorganizowany przez Okręg Pomorski w porze letniej w Ryńkowie i Misiny w poznaniu, delegowani zostali na koszt Oddziału pp. Czopówna Stefania, Jaźwiecki Władysław i Szaliński Feliks z Wąbrzeźna Na koszt Okręgu Pomorskiego delegowany został p. Błędowski Leon z Golubia. Zadaniem ich jest w przyszłości szkolić drużyny ratowniczo-sanitarne na terenie powiatu wąbrzeskiego.

Na terenie Oddziału wyszkolonych zostało drużyn ratowniczo-sanitarnych w ilości 3 i to w Wąbrzeźnie: drużyna żeńska — ratowniczek 14 drużyna męska — ratowniczków, 16 w Kowalewie drużyna żeńska — ratowniczek 28, drużyna ta podzielona jest na 4 sekcje: 2 sekcje należą do drużyny P. C. K. — ratowniczek 14, 1 sekcja przy Straży Pożarnej — ratowniczek 7, 1 sekcja przy L. O. P. P. — ratowniczek 7.

Fo złożeniu egzaminu wręczono wszystkim ratowniczkom i ratownikom świadectwa

W Golubiu utworzono 2 drużyny ratowniczo-sanitarne żeńskie, z których jedna składała się z pań miejscowego obywatelstwa, druga natomiast tak zwana eksterytorialna z pracowniczek zatrudnionych w Mleczarni „Rotr” w Golubiu. Szkolenie tych drużyn jest w toku, a ukończone zostanie w najbliższym czasie.

Ćwiczenia praktyczne wyszkolonych drużyn odbywały się raz na tydzień.

W roku sprawozdawczym drużyna ratowniczo-sanitarna żeńska w Wąbrzeźnie brała czynny udział w różnych uroczystościach i pochodach narodowych, jak manifestacji odbytej w dniu 7 czerwca 1936 r. w Dębowejłacie, gdzie urządzono propagandowy punkt ratowniczy, w którym to ratowniczkę udzielały pomocy lekarskiej w kilku wypadkach zesłabnięcia, jak również dokonywały kilka opatrunków bandażowych. Dalej brały czynny udział w urządzonym Tygodniu P. C. K. i w tygodniu L. O. P. P.

W dniu 2 grudnia 1936 r. tut. Oddział wizytowany był przez delegata Okręgu Pomorskiego p. mjr. Wierzbickiego, który przeprowadził lu strację Oddziału.

Propaganda: Wzmoczoną propagandę prowadzono na terenie powiatu wąbrzeskiego podczas Tygodnia P. C. K. odbytego w czasie od 2 do 9 sierpnia 1936 r. Prócz rozpowszechniania specjalnych plakatów i nalepek oraz różnych komunikatów, hasel i artykułów propagandowych w miejscowej prasie, przeprowadzone zostały również zbiórki uliczne w miastach Wąbrzeźnie i Kowalewie, jak i we wszystkich gminach przy wydanej pomocy burmistrza miasta Kowalewa p. Koseka oraz pp. Wójtów i Sekretarzy Gminnych Dalej propagowano F. C. K. na terenie Oddziału przez wyświetlenie w miejscowym kinie przezroczy nawiązujących do wstępowania w szeregi P. C. K.

Prócz tego urządzono w Wąbrzeźnie festyn ogrodowy wraz z loterią fantową w mleczarni oraz na zakończenie Tygodnia P. C. K. urządzono dancing w salach hotelu pod „Białym Orłem”. Imprezy te przyniosły czystego zysku 444,34 zł.

Nastroj społeczństwa w stosunku do P. C. K. podczas tygodnia był bardzo przychylny, o czym świadczyła wielka frekwencja na urządzonych imprezach.

Następnie sprawozdanie ze stanu kasy złożył skarbnik p. Włosowski.

Imieniem Komisji Rewizyjnej obszernie sprawozdanie z działalności złożył pan dyr. Ledwochowski, wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorium, które też uchwalono.

Do nowego zarządu obrano pp. Starosta Pow. Kalkstein, Dr Woźniewski, Jezierski Mieczysław, Żuralska Helena, ks. dr. Łęgowski, Burmistrz Schwarzw, sędzia Cieszyński, dr Piotrow-

ska mjr. Bigócki, kpt. Szalecki, Dr Podlaszewski, Szczuka Bolesław, Czopówna Stefania, Włosowski Bernard, Iwanówna, dr Kordylewski, dr Szymański, burmistrz Reiske i burmistrz Kossek

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Ledwochowski Aleksander, Sigurska Helena, Kurzyński Antoni, na zastępców. pp. Waligóra Franciszek i mec. Balcerski.

W dalszym ciągu uchwalono budżet na rok 1937.

Na wniosek zarządu uchwalono przeznaczyć 100 zł. na dożywianie dzieci, 100 zł. na zakup ciepłej odzieży dla najbardziej potrzebujących dzieci oraz 50 zł. Towarzystwu Domu Pracy Społecznej za używanie świetlicy przy szkoleniu drużyn ratowniczych w roku 1936.

Po omówieniu kilku innych spraw wewnętrznych p. wicestarosta mgr. Gorczyński solwował zebranie, dziękując wszystkim za przybycie.

Z posiedzenia Rady Pow. Rada Powiatowa uchwaliła jednogłośnie wnieść prośbę o stacjonowanie wojsk do Wąbrzeźna

DODATKOWY BUDŻET — SYTUACJA ROLNICTWA, UTWORZENIE LI-CEUM W WĄBRZEŹNIE — O DROGACH W PRZYDWORZU I KURKOCINIE — NIEFORTUNNE WYSTĄPIENIE P. MUCHY, CZY CO? — INSTRUKTORKA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH — „PANI DZIEDZICZKA NIE PÓJDZIE UCZYĆ ŻON MAŁOROLNYCH

W ubiegłą środę, pod przewodnictwem p. starosty Kalksteina odbyło się posiedzenie budżetowe Rady Powiatowej pow. wąbrzeskiego.

Po uchwaleniu dodatkowego budżetu na rok 1936 — 37 i innych spraw przystąpiono do omówienia budżetu na rok 1937 — 38.

Budżet referował p. starosta Kalkstein, wyjaśniając, że budżet teraźniejszy oparty został w myśl wskazań komisji oszczędnościowej finansowej.

Budżet uchwalono w wydatkach 366.195, w dochodach 376.195 zł.

W dyskusji nad budżetem zabierało głos kilku członków.

Pan Sojecki z Orzechowa stwierdza, że sytuacja rolnictwa pogarsza się z dnia na dzień. Są właściciele 80 morgowych gospodarstw, którzy nie mają dziś co jeść. Rok bieżący jest zły dla rolnictwa i będzie jeszcze gorzej, z uwagi na wymarznienie ozimów.

W sprawie druku budżetu zabrał głos p. Mucha, z Orzechówka, podnosząc, że suma 300 zł za druk budżetu jest wygórowana i wnosi, ażeby przeznaczyć tylko 200, a w innym wypadku przenieść się do innej drukarni.

P. Starosta wyjaśnia, że drukarnia p. Szczuki jest najtańszą w całej Polsce.

W dalszym ciągu referowania budżetu p. starosta Kalkstein podał do wiadomości, że sprawa utworzenia liceum w Wąbrzeźnie jest na dobrej drodze, co Rada Pow. przyjęła z zadowolaniem do wiadomości.

W dziale V. (drogi i place publiczne) zabrał głos p. Mucha wspominając o drogach gminnych, a także o drodze do Przydworza. W tej samej sprawie interpelował sołtys p. Kalkowski udowadniając, że droga Przydwórz — Sosnowka i Przydwórz — Czaple jest niemożliwa do przebycia i prosi o naprawienie jej dla dobra szerokiej mas ludności.

W sprawie drogi od Golubia do Skępska przemawiał p. Szymański ze Skępska, a w sprawie drogi z Kowalewa do Marian p. Krzywdziński.

Na to odezwał się p. Sojecki pod adresem p. Krzywdzińskiego „idźcie do Torunia! tego wam nie zapomnę”. (Krzywdziński kiedyś zwolennik przyłączenia Kowalewa do Torunia. Przypisek redakcji).

W sprawach oświaty i zdrowia publicznego szeroko objaśniał p. Starosta, zaznaczając, że w Wąbrzeźnie utworzone są stacje przeciwgruźlicza, przeciw-weneryczna i przeciw-jaglicza. Takie same ośrodki zdrowia utworzone zostaną w Kowalewie i Golubiu.

Nad pozycją „f” dział VIII tj. dla

komitetu pw. i wf. stawil wniosek p. Mucha z Orzechówka, ażeby utrzymać kwotę 4,500 zł, tj. z budżetu zeszłorocznego, zamiast 5,500 zł.

Ciekawe było to wystąpienie p. Muchy. Bo jakżesz można domagać się zmniejszenia sumy idącej na obronę kraju P. Mucha, zaciepiał przy omawianiu preliminarza drobne bardzo kwoty, czepiał się słów i wyrażeń od „góry do dołu”, jednak nie stwierdził, że w roku 1935 — 36 suma preliminowana na pw. i wf. wynosiła 7.000 zł.

Dobrze było, że Rada Powiatowa nad tą sprawą nie dyskutowała

P. Przewodniczący podał pod głosowanie wniosek p. Muchy o utrzymanie kwoty 4.500 zł (zeszłorocznej).

Głosował za wnioskiem jedynie p. Mucha, który widząc, że przegrał z kretesem wniosek swój wycofał.

W jakim świetle wobec tego p. Mucha stoi, niech osądzi opinia publiczna.

W dalszym ciągu obrad Rada omawiała sprawę popierania rolnictwa.

Dłuższą dyskusję wywołała pozycja na oświatę pozaszkolną rolniczą, w której to pozycji wstawiono 1000 zł na instruktorkę kół Gospodyń Wiejskich.

W tej sprawie zabierali głos pp. Rząsa, Sojecki, Dyr. Szkoły Rolniczej w Chelmży inż. Adamiec, Mieczkowski z Niedźwiedzia i inni.

P. Rząsa omówił pracę instruktorki wśród kół gospodyń wiejskich, — znaczenia oświaty dla kraju, uważając, że wniosek o skreślenie 1000 zł na instruktorkę jest nierozsądny.

P. Mieczkowski, Mucha, Krzywdziński i Sojecki wnoszą, ażeby instruktorkę własnym kosztem utrzymywała Izba Rolnicza a dopomagały w urządzaniu kursów wśród żon małorolnych, żony właścicieli własności większej.

Na to sprzeciwił się p. Leśniak z Książek, podnosząc, że żadna dziedziczka nie pójdzie uczyć gotować uboższych ludzi.

Po dłuższym przemówieniu p. Starosty uchwalono większością głosów utrzymać pozycję na 1000 zł na instruktorkę.

W dalszym ciągu obrad Rada Powiatowa uchwaliła 1000 zł na zakup sztandaru dla 63 pułku w Toruniu. — Równocześnie uchwalono zwrócić się do władz wojskowych z prośbą o przydzielenie wojska do Wąbrzeźna.

P. Starosta omawia sprawę 50-lecia istnienia powiatu wąbrzeskiego. Ażeby przedstawić szerszym warstwom ludności bilans pół wiekowej pracy Wydział Powiatowy uchwalił 500 zł na wydanie broszurki. Rada Powiatowa

Bielizna prana Radionem jest rzeczywiście czysta i dlatego idealnie biała!

RADION

szkoda pierze!

wa uchwaliła po dłuższej dyskusji na druk broszurki tylko 300 zł.

K. K. O. jest pewną!

Omawiając 50-lecie powiatu p. starosta podkreślił iż Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego podniosła się w ostatnich latach do tego stanu, iż ma większy zapas gotówki i może każdej chwili wkłady wypłacać, a później nawet udzielać kredytów.

Budżet powiatu, jak wspomnieliśmy przyjęto. Zaoszczędzoną sumę 800 zł z innych pozycji przeznaczono na cele rolnicze (zakup buhaji i knurów) oraz na skanalizowanie Domu Miejskiego w Golubiu. Poza tem uchwalono budżet kolejki powiatowej w dochodach i rozchodach 55 tys. złotych.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
1	Marca	P.	Albina	6,35	17,19
2	"	W	Heleny	6,34	17,20
3	"	S.	Kunegundy	6,33	17,21

WĄBRZEŹNO

● Już w piątek dodamy do naszego pisma kalendarz książkowy „Pomorzanin” zawierający przeszło 120 stron druku. Kto chce ten kalendarz otrzymać bezpłatnie powinien odnowić prenumeraturę „GŁOSU” na miesiąc marzec.

● Na bezrobotnych m. Wąbrzeźna złożyła p. N. N. w administracji naszego pisma 5 złotych.

● Za zakłócanie spokoju nocnego. W nocy z 13 na 14 lutego będąc podchmielemi: Maksymilian Kozłowski, Sankowski Władysław, Klein Gerhard i Michalski Czesław usiłowali wejść do zamkniętej restauracji p. Betlejewskiego. Kiedy p. B. nie chciał otworzyć przybyłym, ci z zemsty wybili szybę. Na wyżej wymienionych złożono doniesienie karne za zakłócanie spokoju nocnego, a niezależnie od tego p. B. skarży wymienionych o odszkodowanie.

● Za wprowadzenie władzy w błąd. Niejaki Skowroński Ksawery (ul. Polna) doniósł policji, że właścicielka nieruchomości wybiła mu szybę rzekomo, by Skowroński się wyprowadził. Dochodzenia wykazały, że Skowroński sam wybił szybę i niesłusznie oskarżył właścicielkę domu. Skowroński za wprowadzenie władzy w błąd pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

● Wywiadówka w Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie. Z powodu rekolacji przesunięta została wywiadówka z piątku dnia 5 marca na piątek dnia 12 marca 1937 r.

● Sesja budżetowa Rady Miejskiej odbędzie się w środę 3 marca br.

● Chleb kosztuje już 35 groszy. Od soboty chleb jest droższy, kosztuje już 35 groszy kilo.

● Sprostowanie. W związku z notatką naszą umieszczoną w nr 18 w sprawie przeniesienia p. Henryki Czerwińskiej, prostujemy tę wiadomość z tym, że p. Czerwińska przeniesiona została z Wąbrzeźna na własną prośbę.

● Zmiany własności. Na przetargu przymusowym w Sądzie Grodzkim p. Bronisław Błaskowski nabył za cenę 2,400 zł nieruchomość o 8 mórg roli należących do p. Balcerowicza w Mysliwcu, zaś p. Soch z Łopatek nabył nieruchomość (za cenę 15.400 zł) należących do p. A. Zabiegłego.

W imię prawdy!

NIE MONSTRANCJĘ, ALE SZAFĘ ZAJĄŁ SEKWESTRATOR W PLEBANI Ks. PROB. BĄCZKOWSKIEGO W KRÓLEWSKIEJ NOWEJWSI.

Pisma doniosły z Wąbrzeźna, że sekwestrator Urzędu Skarbowego p. Kubisz zajął za zaległe podatki monstrancję, która schowana była na plebanii u ks. prob. Bączkowskiego w Król. Nowejwsi.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 25 lutego przybył sekwestrator p. Kubisz do plebanii ks. prob. Bączkowskiego, celem dokonania zajęcia za zaległości świadczeń socjalnych na kwotę przeszło 800 zł i to na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej, Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu i Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu. Ks. proboszcza Bączkowskiego w domu nie było. P. Kubisz zastał tylko gospodynię i inne 2 osoby. Sekwestrator zajął różne ruchomości, a kiedy zajęte przedmioty nie starczyły na pokrycie należności, zajął szafę żelazną.

Kiedy dochodził do tej żelaznej szafy, nadszedła gospodyni i jeszcze inna osoba, chcąc sekwestratora odepehnać od szafy, mówiąc, że w szafie znajdują się rzeczy, i wino mszalne.

Widząc, iż w drzwiach szafy tkwi klucz sekwestrator miał zamiar w myśl przepisów stwierdzić zawartość szafy. Ponieważ gospodyni i inne osoby bronily energicznie otwarcia szafy, wyjął klucz z zamka i zabrał do siebie. Kiedy spisywał protokół zajęcia nie uzyskał sekwestrator nazwisk osób, będących przy zajęciu udal się do soltysa p. Studzińskiego.

go, aby był świadkiem otwarcia szafy, co też nastąpiło. W obecności tego świadka stwierdzono, że w szafie żelaznej nie było gotówki polskiej (animonstrancji), ani przedmiotów liturgicznych, do wykonywania obrzędów kościelnych. Znajdowała się jedynie waluta niemiecka z czasów wojennych i inne drobne niewartościowe rzeczy. Na tym zamknięto szafę na powrót i klucz pozostawiono w szafie, przez co zawartość szafy została zwolniona, a jedynie szafa została zajęta.

Monstrancji ani kielichów sekwestrator i soltys nie zauważyli.

Tyle podajemy w imię prawdy. Było zatem wiele hałasu o nic.

Dziwimy się tylko jednej rzeczy, a mianowicie, że niektóre gazety zbyt pochopnie wierząc swoim korespondentom umieszczają nieprawdziwe wiadomości z powiatu wąbrzeskiego. Ci korespondenci, przeważnie młodzieńcy, nie znający się na odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej, nie stwierdzają prawdziwości podawanych przez siebie faktów u czynników kompetentnych. Takie fałszywe wiadomości, jak o zajęciu przez sekwestratora monstrancji mogą pobudzić u ludności rozgoryczenie, ludności, która zawsze wiernie stoi przy Kościele i wierze katolickiej.

Nieprawdziwymi a tym bardziej niesprawdzonymi wiadomościami, podawanymi przez młodzików, żadne pismo nie może się pochlubić.

porcie francuskim Marsylii. Rycerze Ryszarda umierają z głodu i król Nawarry wyzyskuje sytuację, zgadzając się dostarczyć mu zapasów żywności pod warunkiem, że poślubi on jego córkę, Berengarię. Sytuacja zmusza Ryszarda do wyrażenia zgody. Ryszard poślubił a zocznie Berengarię i zabiera ją ze sobą do Ziemi Świętej. Gdy rycerstwo przybyło do Akry, twierdzy Seracenów, Saladyn, władca Islamu, przybył na radę królów chrześcijańskich i ostrzegł ich, by wrócili do swojej ojczyzny. Ryszard z pychą odrzucił jego propozycję. Saladyn dostrzegł Berengarię, której uroda wywarła na nim wielkie wrażenie.

Wojna krzyżowa rozpoczęła się. Ale wśród rycerstwa i królów powstają intrygi i spory. Berengaria, rozumiejąc, że ona jest główną przyczyną klęsk Krzyżowców, błaga Ryszarda by ją porzucił. Ryszard jednak pokochał bez pamięci piękną Berengarię, koronuje ją na królową angielską. Berengaria szukając śmierci wydal się poza obręb obozu i dostaje się w ręce Saladyna. Na ratunek porwanej śpieszy Ryszard wraz z rycerstwem. Po długiej mordczej walce Krzyżowcy wdzierają się na mur i Akra zostaje zdobyta. Dalejszy ciąg na ekranie kina „Słońce”

● **Marzec w tradycji kościelnej i ludowej.** Podobnie jak luty, tak samo i miesiąc marzec w naszym kłmacie bywa przykry i zimny. Wiatr marmcowy posiada reputację opalającego twarze i zawsze chroni od niego cerę zwłaszcza płci pięknej. Dla ludzi chorych jest miesiąc krytyczny i trudny do przebycia. Na progę niemal wiosny sroży się zwykle jeszcze zima ze wszelkimi jej klęskami.

Tak fatalny z jednej strony miesiąc ma jednak wyjątkowe znaczenie w najstarszych tradycjach świata. W marcu według odwiecznych podań świat został stworzony i zabył światło wśród ciemności. W marcu poczęty został Zbawiciel świata i w tym samym miesiącu poniósł śmierć na krzyżu. Bolandyści, czyli badacze wszelkich podań i legend, odnoszących się do dziejów świata i historii Kościoła, wierzą także, że w marcu nastąpi koniec świata. Świat zostanie osądzony w miesiącu, w którym został stworzony. Sąd ostateczny wypadnie więc w rocznicę stworzenia.

W życiu Kościoła marzec jest zazwyczaj okresem Wielkiego Postu, a więc miesiącem, w którym obowiązuje pokuta i skupienie ducha. Dnia 19-tego przypada uroczystość św. Józefa. Nie jest to święto kościelne, a jednak dzień ten różni się swym nastrojem od innych dni, może dlatego, że św. Józef, opiekun Kościoła, jest b. lubianym i popularnym patronem w Polsce.

W dniu 25 marca jest święto Zwiastowania N. P. Marii, w tym roku przypadające wyjątkowo na Wielki Czwartek i dlatego Kościół obchodzi je dopiero dnia 5 kwietnia. Tak samo i święta Wielkanocne przypadają w tym roku wyjątkowo w marcu, co siłą rzeczy zmienia porządek pewnych dni świątecznych, jak naprzykład Zwiastowanie N. P. Marii.

W tradycji ludowej miesiąc ten, podobnie jak wszelkie, inne posiada szereg przysłów i przepowiedni pogody. Nie stwierdzono jednakże dokładnie dlaczego powstały takie nazwy, jak „marmcowy kawaler” lub „marmcowa panna”. W marcu jak w garncu — mówią ludzie napewno ze względu na częste zmiany atmosferyczne w tym miesiącu.

Starzy ludzie obawiali się marca, bo „woł populi”, mówił: „W marzec niejedyn zedrze brodę starzec”. Następnie dodawano: „Kiedy marzec przeżył starzec — będzie zdrow”. Lud wierzy dalej, że „na św. Kazimierza, wyjdzie skowronek z pod pierza”, a kiedy na św. Józefa dnia 19-tego „Oblubieniec pogodny, rok będzie dorodny” to znaczy, że pogoda w tym dniu wróży obfite urodzaje.

JAWORZE

□ **Kradzież.** Onegdaj nieznan sprawcy skradzionych kur poszkodowany otrzymał 24 epowrotom. Bowiem leśniczy napotkał 2 osobników niosących worki. Osobnicy ci na widok leśniczego porzucili worki i uciekli. W workach znajdowały się skradzione kury.

Życie towarzysza

— **Walne zebranie T. C. L. —** Koło Wąbrzeźno odbędzie się w piątek, dnia 5 marca br. o godz. 18 w świetlicy Domu Pracy Społecznej ul. Wolności. Porządek obrad: 1) Zagajenie i krótkie sprawozdanie prezesa. 2) Odczytanie porządku obrad. 3) Wybór prezydium. 4) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 5) Sprawozdanie: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarza. d) kierowniczkę sekcji teatr. e) kierowniczkę sekcji odczytowej. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Udzielenie absolutorium zarządowi. 8) Wybór zarządu. 9) Wolne głosy i wnioski. 10) Zakończenie.

Za Zarząd: Helena Żuralska, prezes — **WALNE ZEBRANIE TOW. SFIEWU „LUTNIA”** — WĄBRZEŹNO odbędzie się w sobotę dnia 6 marca 1937 roku o godz. 20-tej w lokalu druha Napierały z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium zebrania, 3) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 5) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. — Przerwa 10 minutowa. — 6) wybór nowego zarządu, 7) wolne głosy i wnioski, 8) zakończenie.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków o wyznaczonym czasie odbędzie się zebranie pół godziny później z ważnością uchwał bez względu na liczbę obecnych **ZARZĄD**

— **BACZNOŚĆ SOKOLI.** Miesięczne zebranie odbędzie się w świetlicy Sokolickiej ulica Przemysłowa, dnia 2 marca 1937 roku o godzinie 20-tej. Przybycie członków konieczne.

„Czołem” Zarząd

— **BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW RP. WĄBRZEŹNO.** W niedzielę 7 marca o godz. 14-tej odbędzie się miesięczne zebranie Koła. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków bezwzględnie konieczne **ZARZĄD.**

— **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY KOŁO WĄBRZEŹNO.** W czwartek dnia 4 marca br. o godz. 20 w Domu Społecznym odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność obrad konieczność wszystkich konieczna.

ZARZĄD — **BACZNOŚĆ „POMORZANKA”.** W sobotę o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu p. Napierały przy ul. Bronisława Pierackiego zebranie miesięczne klubu. Przybycie wszystkich członków konieczne. **ZARZĄD**

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szuczka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Zwirki i Wigury nr 12, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1937 roku o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki **Juliany Cwiklińskiej** nieruchomości mieszkiej położonej w Wąbrzeźnie wybudowanie pod Główny Dworzec nr 33 przeznaczonej na cele mieszkalno-handlowe, składającej się z parceli o obszarze 0.25.19 ha, na której stoi dom jednopiętrowy wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr Wąbrzeźno tom 29 wykaz L. 766.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.706, cena zaś wywołania wynosi zł 5.804.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł 870, groszy 60.

Rekojmie należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 19 lutego 1937 r.

(-) KOMORNIK, GŁÓWCZEWSKI

● **Zmarzenie ziemniaków.** Z różnych okolic naszego powiatu i powiatów sąsiednich dochodzą głosy o zamarnięciu ziemniaków okopanych w kopcach. W pewnym majątku koło Kowalewa zmarły wszystkie ziemniaki w kopcach. Także w piwnicach w wielu wypadkach zmarły okopowe, ziemniaki gospodarzom a co gorsze i ubogiej ludności.

● **Królewski sport narciarski!** Narciarze i narciarki Wąbrzeźna pragną opanować podstawowe elementy jazdy na nartach zechcą się zgłosić z wymaganiem ekwipunkiem narciarskim do gimnazjum Państw. w Wąbrzeźnie. Treningi odbywają się w poiedzielki od godz. 3-ciej, wtorki od godz. 3-ciej, środy od godz. 4.30, czwartki od godz. 3-ciej, piątki od godz. 4.30, w sobotę wycieczka w teren od godz. 3-ciej do 7-mej.

Kurs jest bezpłatny. Wymagana jest karności i podporządkowanie się instruktorowi bezwzględnie.

Między innymi, celem kursu jest zapoznanie się z biegami płaskimi, które uprawia się w terenach takich jak Pomorze. W związku z tym na zakończenie kursu urządzi się zawody w biegu na 9 i 12 km.

Uprasza się o punktualne przybycie na treningi. **Wł Golik**

● **„Wyprawy Krzyżowe”.** — Ryszard Lwie Serce, król angielski, chcąc za wszelką cenę złamać obietnicę małżeństwa daną Alicji, siostrze króla francuskiego, Filipa, przystępuje do wypraw krzyżowych, gdyż wojna święta zwała ją za wszystkich obietnic.

W drodze do Ziemi Świętej, Ryszard wraz ze swoim wojskiem, zatrzymuje się w starym

Dziękując uprzejmie, Mojej Wielce Szanownej Klienteli, Przyjaciołom i Znajomym za łaskawe zaufanie i poparcie mego przedsiębiorstwa, proszę o łaskawe poparcie mego następcy p. Ottona Zarskiego

Z poważaniem

KSAWERY ZAJĄKAŁA

Wąbrzeźno, w marcu 1937 r.

Wielce Szan. Publiczności m. Wąbrzeźna i okolicy, podaję niniejszym do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 marca 1937 r.

przejmuję

przedsiębiorstwo rzeźnicko-wędliniarskie — od mistrza rzeźnickiego

p. Ksawerego Zająkały

Prosząc o łaskawe poparcie, zapewniam że moim staraniem będzie rzetelną, skora i pod każdym względem solidną obsługą, zaskarbić sobie całkowite zaufanie Wielce Szanownej Klienteli

z poważaniem

OTTON ZARSKI
rzeźnictwo
Wąbrzeźno, ul. Hallera 9

BILANSE

sporządza — sprawy podatkowe opracowuje — stale do Wąbrzeźna przyjeżdżający

zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych

Zgłoszenia pod:

Hieronim Merdas — Toruń,
Most Pauliński 4 — Tel 13-07

Dom w Wąbrzeźnie Pierackiego 3 roczny dochód 1728,— zł sprzedam zaraz

Rożkowski Grudziądz Toruńska 26

Gęsiory tulzkie na sprzedaż

Probostwo Król. Nowawies

Jabłka sztetyny na sprzedaż

ul. Górna 2

Do wynajęcia skład cukierków nadający się na każdą inną branżę ul. Mestwina 7.

A. Nadolna

Tylko dziś o godz. 5 i 8,15 i jutro o godz. 8,15 — Największe arcydzieło światowej kinematografii, reżyserii mistrza Cecila B. De Mille'a

Wyprawy Krzyżowe

W roli głównej: **Loretta Young — Henry Wilkoxon** „Wyprawy Krzyżowe” każdy kto lubi piękno musi zobaczyć. Wspaniałe zdjęcia. Bogate dekoracje. Przepiękna muzyka. Następnym film „ROSE MARIE”

Sprzedam tanio 12 morgowe gospodarstwo prywatne — cena podług umowy

Maziarski M. Radowiska pow. Wąbrzeźno

Potrzebny od 1 kwietnia uprzątać bydła z 3 szarwarkami

Naftyński Jarantowice pow. Wąbrzeźno

Sprzedam 18 morgowe gospodarstwo w średnim stanie ziemia pszenno-buraczana miejscowość Radzyn-wieś pow. Grudziądz

Zgl. do adm. „Głosu”

Uczeń malarski potrzebny

Golebiwski Matejki 4 mistrz malarski

Ogłoszenia umieszczane

w Głosie Pomorza przynoszą

pożądany skutek!